

UZASADNIENIE

P. K. oskarżony został o to, że:

I. w okresie od grudnia 2010 r. do 17 stycznia 2011r. w P., działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie i spółki (...) sp. z o.o. po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do stanu finansowego spółki z zwłaszcza jej rzeczywistego zadłużenia oraz zamiaru wywiązania się z umowy pożyczki doprowadził W. Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 300 000 zł

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

II. w 2012 r. w P., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, działając jako pełnomocnik spółki (...) sp. z o.o. i przedsiębiorstwa (...) oraz działając w razie grożącej spółce niewypłacalności będąc dłużnikiem wierzycieli W. Z., P. D. (1), M. G. (1), (...) S.A., (...) S.A., K. P., K. Ł., spółki (...) sp. z o.o. sp. k., R. P., J. N., J. R. oraz M. R., (...) S.A. udaremnił ich zaspokojenie przez to, że w oparciu o przepisy prawa utworzył nowe jednostki gospodarcze tj. spółkę (...) oraz (...) P. K. i przeniósł na nie składniki majątku spółki (...) sp. z o.o.,

tj. o przestępstwo z art. 300 § 1 kk i art. 301 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk,

III. w okresie od 14 do 17 września 2012 r., w P., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie i spółki (...) sp. z o.o. po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do zamiaru wywiązania się z zobowiązania doprowadził A. A. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 15 000 zł,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk

IV. w latach 2011 – 2012 w P., wyrządził znaczną szkodę majątkową W. Z. w ten sposób, że prowadził dokumentację działalności gospodarczej nierzetelnie i niezgodnie z prawdą poprzez nie ujmowanie w dokumentacji rzeczywistych zobowiązań spółki

tj. o przestępstwo z art. 303 § 1 i 2 kk w zw. z art. 308 kk

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu sprawy obejmującej przytoczone zarzuty, **wyrokiem z dnia 21 lipca 2017 r. w sprawie o sygn. XVI K 130/16**, orzekł w ten sposób, że:

1. uznaje P. K. za winnego tego, że w okresie od grudnia 2010 r. do 17 stycznia 2011 r. w P., działając jako pełnomocnik i osoba faktycznie zarządzająca spółką (...) z o.o. w P. w ramach z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie i spółki (...) sp. z o.o. po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do stanu finansowego spółki, zwłaszcza skali zaciąganych zobowiązań oraz zamiaru wywiązania się z umowy pożyczki, w tym także w uzgodnionym z pokrzywdzonym terminie, działając w zamiarze doprowadzenia W. Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 300.000 zł, wykorzystując współdziałanie ustalonej osoby, która podpisała w imieniu spółki (...) sp. z o.o. 2 umowy pożyczki z W. Z.:

- w dniu 27 grudnia 2010 roku na kwotę 80.000 zł oraz

- w dniu 17 stycznia 2011 roku na kwotę 300.000 zł obejmującej także kwotę 80.000 zł opisaną wyżej, doprowadził W. Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 300.000 zł stanowiącej wpłatę z tytułu tychże umów pożyczki, tj. popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 286 § 1 K.k. w zw. z art. 294 § 1 K.k. w zw. z art. 12 K.k. i art. 4 § 1 K.k. i za to, na podstawie art. 294 § 1 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. uznaje P. K. za winnego tego, że w 2012 r. w P., działając w ramach z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako pełnomocnik dłużnika i osoba faktycznie zarządzająca spółką (...) sp. z o.o. w P., będącej także sukcesorem

prawnym przedsiębiorstwa (...) oraz przy wykorzystaniu działań ustalonej osoby współdziałającej, działając w celu udaremnienia wykonania orzeczeń sądu, udaremniał zaspokojenie wierzycieli: W. Z., P. D. (1), M. G. (1), (...) S.A. w P., A. T., J. N., J. R., M. R., (...) sp. z o.o. sp. k. w P., R. P., przez to, że zbywał majątek spółki, ukrywał należności spółki (...) sp. z o.o., dokonywał nieuzasadnionych transferów środków pieniężnych ze spółki, tj. popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 300 § 2 K.k. w zw. z art. 12 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. i za to, na podstawie art. 300 § 2 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

3. uznaje P. K. za winnego tego, że w okresie od 14 do 17 września 2012 r. w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do rzeczywistej sytuacji finansowej oraz zamiaru wywiązania się ze zobowiązania w uzgodnionym z pokrzywdzonym terminie, doprowadził A. A. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 15.000 zł wynikającym ze zrealizowania przez A. A. (1) umowy pożyczki, tj. popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 286 § 1 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. i za to, na podstawie art. 286 § 1 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. skazuje go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. uniewinnia P. K. od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt. 4 oskarżenia z art. 303 § 1 i 2 K.k. w zw. z art. 308 K.k.;

5. na podstawie art. 85 K.k. i art. 86 § 1 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. łączy orzeczone w pkt. 1-3 kary pozbawienia wolności i wymierza P. K. karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 41 § 1 K.k. i art. 43 § 1 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. orzeka wobec P. K. zakaz zajmowania stanowisk: pełnomocnika podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, w tym pełnomocnika spółek kapitałowych, okres zaś obowiązywania tego zakazu oznacza na 4 (cztery) lata;

7. na podstawie art. 46 § 1 K.k. w zw. z art. 4 § 1 K.k. orzeka od P. K. na rzecz:

a) W. Z. kwotę 300.000 zł

b) M. R. kwotę 33.307,50 zł

c) J. R. kwotę 30.700 zł

d) A. T. kwotę 12.736,59 zł

e) R. P. kwotę 3.200 zł

f) J. N. kwotę 11.079,10 zł

g) (...) sp. z o.o. sp.k. w P. kwotę 11.223,75 zł

h) M. G. (1) kwotę 7.324 zł

i) P. D. (1) kwotę 23.690,96 zł

j) (...) S.A. w P. kwotę 4.943,01 zł

8. na podstawie art. 627 K.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego W. Z. kwotę 2.214 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika;

9. na podstawie art. 624 § 1 K.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Apelację od przytoczonego powyżej wyroku wywiódł **obrońca oskarżonego**, ustanowiony przez niego z wyboru, adwokat M. M., zaskarżając wyrok ten w punktach 1 do 3 i od 5 do 7 (w części skazującej w całości) i zarzucając:

1. Naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisu z art. 300 § 2 kk wyrażającą się w przyjęciu, iż istnieje możliwość popełnienia tego przestępstwa w chwili gdy brak jakichkolwiek podstaw do uznania aby wierzyciel zamierzał wszcząć jakiekolwiek postępowanie zmierzające do uzyskania tytułu wykonawczego, a następnie wszczęcia egzekucji;

2. błędu w ustaleniach stanu faktycznego przyjętego za podstawę wyroku w zakresie ustalenia, iż: P. K. świadomie wprowadził pokrzywdzonego A. w błąd co do możliwości zwrotu pożyczki, oskarżony nie zamierzał wywiązać się z zobowiązań wynikających z zawartych z pokrzywdzonymi umów pożyczki, oskarżony okazywał pokrzywdzonemu - przed zawarciem umów pożyczki z W. Z. - „tabelki E. z bieżącymi przychodami” dotyczące spółki (...) (str.2 uzasadnienia), informacje zawarte w opisie przedsiębiorstwa (...) z października 2010 roku były nieprawdziwe i spowodowały wprowadzenie W. Z. w błąd; spółka (...) w chwili udzielania jej pożyczek przez W. Z. miała „znaczej wielkości zadłużenie” (str.3 uzasadnienia), zakończenie obowiązywania umów spółki (...) z (...) i szkołami oraz rozpoczęcie współpracy z tymi podmiotami przez spółkę (...) miało charakter ucieczki z majątkiem (str. 13 uzasadnienia), środki ze sprzedaży sprzętu (objętego następnie umową leasingu) przez spółkę (...) zostały wytransferowane do firmy (...), ze spółki (...) zostały wytransferowane do firmy (...) środki pieniężne w kwocie 426.604,18 złotych (str. 15 uzasadnienia), konto G. K. było podawane na fakturach spółki (...) w wyniku działań oskarżonego, a dokonane w związku z tym przelewy doprowadziły do udaremnienia lub uszczuplenia zaspokojenia wierzycieli (str. 15-16 uzasadnienia), P. K. przy sporządzaniu bilansu i sprawozdań zatajał zobowiązania spółki (str. 25 uzasadnienia), sporządzenie raportu kasowego było tożsame z przekazaniem środków pieniężnych bez pokrycia ze spółki (...) do firmy (...), oskarżony zlecił zamieszczanie na fakturach spółki numeru rachunku G. K.; bezpodstawne przyjęcie, że oskarżony pokwitował zwrot przez W. Z. pieniędzy przekazanych na jego konto z tytułu sprzedaży samochodów stanowiących własność firmy (...) (str. 30 uzasadnienia), niedokonanie ustaleń co do tego kto dysponował dokumentacją księgową spółki (...) po zakończeniu współpracy pomiędzy spółką a W. Z., niedokonanie ustaleń co do przeznaczenia środków uzyskanych z pożyczki udzielonej przez W. Z. - przy czym uchybienia te miały istotny wpływ na treść orzeczenia;

3. rażącego naruszenia przepisu z art. 7 kpk poprzez dokonanie analizy i oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób wybiórczy w tym w szczególności poprzez: pominięcie przy ocenie wiarygodności zeznań W. Z. szeregu okoliczności przytaczanych przez niego, a niezgodnych z materiałem dowodowym w postaci dokumentów i w efekcie uznanie ich za wiarygodne w zakresie dotyczącym informacji i dokumentów przekazywanych pokrzywdzonemu przez oskarżonego przed zawarciem umów pożyczek, pominięcie przy ocenie treści opinii biegłego K. z dnia 30 grudnia 2013 i dokonywaniu na jej podstawie ustaleń faktycznych zastrzeżeń biegłego zawartych w opinii pisemnej i jej ustnym uzupełnieniu co do tego, iż biegły nie dysponował pełną dokumentacją spółki i na podstawie przedłożonych dokumentów nie mógł ocenić jej sytuacji finansowej (str. 6 opinii), poprzez pominięcie analizy istotnych fragmentów wyjaśnień oskarżonego (np. dotyczących przyczyn odejścia W. Z. z firmy (...), zakresu okoliczności i treści dokumentów okazywanych pokrzywdzonemu przed udzieleniem pożyczek, podziału obowiązków w zakresie (...) spółką (...) w tym zakresie prowadzenia księgowości i przekazywania informacji księgowym), poprzez pominięcie istotnych elementów zeznań M. G. (2) w tym dotyczących między innymi dostarczania przez (...) towaru K. Familijnej oraz udostępnianie jej zatrudnianych przez siebie pracowników, brak jakiegokolwiek oceny wiarygodności zeznań M. G. (2) prowadzący do bezkrytycznego przyjmowania jej twierdzeń, zakwestionowanie w całości wiarygodności zeznań M. W. i G. K. bez odniesienia się do ich poszczególnych elementów (Sąd nie odniósł się przy tym do zeznań G. K., w których zaprzeczyła ona prawdziwości swoich podpisów na szeregu dokumentów w aktach sprawy, w tym dokumentów, na których była oparta opinia biegłego), - przy czym uchybienia te miały istotny wpływ na treść orzeczenia;

4. rażącego naruszenia przepisu z art. 410 kpk poprzez pominięcie przy wydawaniu wyroku części okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym między innymi: faktu ustalenia przez organy ścigania w innym postępowaniu, iż podpisy G. K. na części dokumentów spółki zostały sfalszowane oraz faktu zakwestionowania przez nią podpisów na części pozostałej dokumentacji spółki;

5. rażącego naruszenia przepisu z art. 410 kpk poprzez powołanie się w uzasadnieniu wyroku na dokumenty, z których nie był przeprowadzony dowód - zarzut ten dotyczy powołania dokumentów z akt 3 Ds 1666/14 (str. 28 i str. 30 uzasadnienia), pomimo iż dowód z tych akt ani ze wskazanych przez Sąd dokumentów nie został przeprowadzony (vide postanowienie z dnia 7 lipca 2017 o przeprowadzeniu dowodu z dokumentów);

6. naruszenia przepisu z art. 170 § 1 ust. 2 kpk oraz art. 170 § 2 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych dotyczących dowodu z przesłuchania w charakterze świadków A. C., I. Ś., J. K., P. D. (2), U. K., I. P., J. G., P. S., M. P., W. W., A. K., M. K. (1), pomimo iż świadkowie ci zostali powołani na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Oskarżonemu postawiono między innymi zarzut z art. 300 § 2 kk dotyczący szeregu operacji finansowych i w tym kontekście podział obowiązków w zakresie zarządzania jest istotny. Jak wynika z treści uzasadnienia (w szczególności str. 38/39 uzasadnienia) u podstaw wydanego orzeczenia leżało przekonanie Sądu, iż to oskarżony był odpowiedzialny za wszystkie nieprawidłowości w spółce (...) - dotyczące zarządzania i prowadzenia księgowości. W tych okolicznościach oddalenie w/w wniosków dowodowych nastąpiło z naruszeniem w/w przepisów i prawa do obrony. Uchybienie powyższe miało wpływ na treść orzeczenia;

7. naruszenia przepisu z art. 193 § 1 kpk oraz 170 § 2 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego dotyczącego dowodu z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości w sytuacji gdy był on zawnioskowany na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, których zbadanie wymagało wiadomości specjalnych. Wbrew założeniu przyjętemu przez Sąd I instancji w postanowieniu o oddaleniu wniosku (protokół rozprawy z dnia 7 lipca 2017 str. 13) wniosek ten nie był ukierunkowany wyłącznie na badanie rozliczeń W. Z. ze spółką (...). Wniosek (zawarty w piśmie obrońcy z 6 kwietnia 2017 roku pkt. 7) odnosi się do badania sposobu dokonywania obrotu gotówką w spółce (...) oraz wysokości kwot pobranych przez jakikolwiek osoby (w tym oskarżonego) i ich rozliczenia. Podstawowym zarzutem wobec oskarżonego dotyczącym przestępstwa z art. 300 § 2 kk jest zarzut wyprowadzenia ze spółki środków pieniężnych w kwocie 426.604 zł - które to środki miały być wyprowadzane gotówką (brak przy tym jakichkolwiek przelewów dotyczących pobierania tych pieniędzy przez oskarżonego). Tym samym zbadanie kwestii obrotu gotówką jest rzeczą kluczową dla rozstrzygnięcia. Jednocześnie z treści opinii biegłego K. wynika wprost, iż zbadanie stanu rozrachunków wymaga badania przez biegłego rewidenta (str.22 opinii.). Sąd oddalając wniosek obrony poczynił ustalenia niezgodne z twierdzeniami oskarżonego i obrońcy czym naruszył przepis z art. 170 § 2 kpk;

8. naruszenia przepisu z art. 193 § 1 kpk poprzez nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości (biegłego rewidenta), w sytuacji gdy konieczność przeprowadzenia takiego dowodu wynikała wprost z treści opinii biegłego K. z dnia 29 maja 2015 roku (str. 6 i 22 opinii) a okoliczności dotyczące kondycji (...) spółki (...) w chwili udzielania pożyczek przez W. Z. oraz rzeczywistego stanu rozrachunków pomiędzy spółką a innymi osobami, w tym z oskarżonym, mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia i ich ustalenie wymaga wiadomości specjalnych, przy czym Sąd I instancji bez przeprowadzenia dowodu z takiej opinii dokonał własnych ustaleń w omawianym zakresie czyniąc je podstawą skazania.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od postawionych mu zarzutów w całości, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważał, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i w niewielkim jedynie stopniu celowa – umożliwiając Sądowi Apelacyjnemu dokonanie zgodnie z jej kierunkiem korekty rozstrzygnięcia w przedmiocie obowiązku naprawienia szkody.

W pierwszej kolejności wskazać należało, że wywody apelacji obrońcy, pomimo ich obszerności, rozbudowania zgłoszonych zarzutów i zakwalifikowania ich zarówno jako zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych, a nawet naruszenia prawa materialnego, sprowadzały się w swej istocie do prostej polemiki z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji. Apelujący podkreślał bowiem, iż nie zgadza się z sądową oceną danego dowodu, ale nie wskazywał konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu – jak to miało miejsce w

przypadku wytknięcia naruszenia art. 7 k.p.k. – bądź też powoływał się na uchybienia nieistniejące. Dla wykazania zaś wytkniętych w apelacji błędów w ustaleniach faktycznych, obrońca przedstawił argumentację sprowadzającą się wyłącznie do forsowania własnej wersji zdarzeń objętych postępowaniem karnym, w szczególności własnej interpretacji okoliczności podmiotowych czynów przypisanych oskarżonemu – nie bacząc przy tym, że to właśnie jego wersja zdarzeń – w przeciwieństwie do tej przyjętej przez Sąd Okręgowy – nie znajdowała potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Jedynym ze skonkretyzowanych nie tylko poprzez samo wskazanie naruszonego jakoby przepisu k.p.k. – acz nieistniejącym faktycznie – uchybieniem proceduralnym wytkniętym w apelacji, było naruszenie art. 170 § 1 ust. 2 k.p.k. oraz art. 170 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków A. C., I. Ś., J. K., P. D. (2), U. K., I. P., J. G., P. S., M. P., W. W., A. K., M. K. (1). Apelujący obrońca oskarżonego nie miał jednakże racji kwestionując decyzję procesową Sądu I instancji o oddaleniu wniosku dowodowego obrony o przesłuchanie wymienionych osób w charakterze świadków (vide: postanowienie Sądu Okręgowego wydane na rozprawie w dniu 7 lipca 2017 r., t. XI, k. 1909-1910). Zważyć bowiem należało, że okoliczności, o których mieliby zeznawać wnioskowani przez obronę świadkowie – to jest podział obowiązków w zakresie zarządzania w Spółce (...) – wbrew przekonaniu apelującego nie były istotne dla rozstrzygnięcia. Nie było prawdą – jak utrzymywał apelujący – jakoby u podstaw wydanego orzeczenia leżało przekonanie Sądu, iż to oskarżony był odpowiedzialny za wszystkie nieprawidłowości dotyczące zarządzania i prowadzenia księgowości w wymienionej Spółce. Dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie były bowiem istotne okoliczności dotyczące sposobu zarządzania Spółką, czy prowadzenia w niej księgowości; istotne było tylko to, że oskarżony odpowiedzialny był w ramach działania Spółki za dokonanie konkretnych zachowań, objętych postawionymi mu zarzutami i wypełniających znamiona przestępstw, to jest zawarcie obu umów pożyczek oraz leasingowania przedmiotów wymienionych w umowach. Faktu zaś dokonania tych czynności oskarżony nie kwestionował.

Podobnie – wbrew przekonaniu apelującego – znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego w niniejszej sprawie nie miały okoliczności dotyczące ewentualnego sfalszowania podpisów G. K. na wspomnianych umowach – skoro umowy te były przez Spółkę honorowane i wykonywane. Tym samym stwierdzić należało, że okoliczności objęte oddalonym przez Sąd I instancji wnioskiem dowodowym obrony nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, w szczególności nie nadawały się do tego, by ekskulpować oskarżonego od zarzucanych mu przestępstw. W pełni prawidłowo zatem Sąd I instancji poniechał prowadzenia dowodów z przesłuchań wymienionych świadków na okoliczność zarządzania i prowadzenia księgowości Spółki, uznając te okoliczności za nie mającą znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Apelujący obrońca nie miał też racji zarzucając naruszenia art. 193 § 1 k.p.k. oraz 170 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego dotyczącego dowodu z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości. Jak słusznie stwierdził Sąd I instancji oddalając wniosek dowodowy obrony (vide: postanowienie Sądu Okręgowego wydane na rozprawie w dniu 7 lipca 2017 r., t. XI, k. 1909-1910), badanie rozliczeń W. Z. ze spółką (...) nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego w niniejszej sprawie. Stąd czynienie ustaleń faktycznych we wskazanym zakresie i to za pomocą odwołania się do wiedzy specjalnej biegłego, było zbędne.

Podobnie niezasadny był zgłoszony przez apelującego postulat badania za pomocą opinii biegłego sposobu dokonywania obrotu gotówką w spółce (...) oraz wysokości kwot pobranych przez jakikolwiek osoby (w tym oskarżonego) i ich rozliczenia. Zważyć należało, że uzasadniając takie stanowisko, apelujący twierdził, że opinia biegłego była w tym zakresie niezbędna, gdyż oskarżonemu w ramach czynu z art. 300 § 2 k.k. zarzucono czynności sprawcze polegające na wyprowadzeniu ze spółki środków pieniężnych, które to środki miały być wyprowadzane gotówką. Tymczasem – czego apelujący zdawał się nie dostrzegać – zarzucone oskarżonemu czynności sprawcze, którymi wypełnił on ustawowe znamiona przestępstwa z art. 300 § 2 k.k., polegały na zbywaniu majątku spółki, ukrywaniu należności spółki (...) sp. z o.o. oraz dokonywaniu nieuzasadnionych transferów środków pieniężnych ze spółki. Zaś okoliczności dotyczące owych transferów – czego obrońca również zdawał się nie dostrzegać – ustalone zostały przez Sąd I instancji właśnie (między innymi) na podstawie opinii biegłego z dziedziny finansów, D. K. (k. 512, 1782-1784). Przedmiotem badania biegłego były przy tym między innymi transfery pieniężne dokonywane przez

oskarżonego ze Spółki (...) na rzecz podmiotu (...) (będącego jednoosobową działalnością gospodarczą oskarżonego). Transfery te – wbrew temu co utrzymywał apelujący – odbywały się bezgotówkowo, poprzez raporty kasowe. W oparciu o przeprowadzoną przez biegłego analizę sald kont rozrachunkowych, Sąd I instancji w pełni prawidłowo ustalił, że takie przesunięcia środków pieniężnych pomiędzy wskazanymi podmiotami gospodarczymi miały charakter wyprowadzania pieniędzy ze Spółki, jako że firma (...) nie prowadziła faktycznie własnej działalności, a wszystkie przypisane jej środki pieniężne pochodziły od Spółki (...). Słusznie przy tym Sąd I instancji w zakresie dokonywania owych transferów przyjął sprawstwo oskarżonego. Tylko on bowiem – nie zaś np. W. Z., mając dostęp do środków pieniężnych Spółki, miał jednocześnie interes w tym, by środkami tymi zasilić własną jednoosobową działalność gospodarczą.

Tak więc – wbrew zarzutowi apelacji – ustalenia faktyczne mające wpływ na przypisanie oskarżonemu czynu z art. 300 § 2 k.k., w zakresie wymagającym wiedzy specjalnej (to jest co do przesłedzenia transferów środków pieniężnych pomiędzy wskazanymi podmiotami gospodarczymi) zostały przez Sąd I instancji dokonane w oparciu o wymienioną wyżej opinię biegłego. Sąd I instancji opierając się na tej opinii, nie mógł zatem – jak twierdził apelujący – uchybić przepisowi art. 193 § 1 k.p.k.

Wskazać także należało, że w toku postępowania rozpoznawczego przed Sądem I instancji, obrońca nie kwestionował wymienionej wyżej opinii biegłego D. K., a jej braki wytknął dopiero we wniesionym środku odwoławczym. Przy czym rację miał w tym zakresie Sąd I instancji, oceniając, że opinia ta była pełna i nie wymagała uzupełnienia. Apelujący zdawał się mylić sytuację, w której biegły wyraźnie wskazał, jakich analiz nie mógł przeprowadzić (z uwagi na brak materiału do badania), z przypadkiem niepełności opinii. W przedmiotowej zaś sprawie – jak trafnie ocenił Sąd I instancji – wystąpiła pierwsza z opisanych sytuacji, bowiem biegły wyraźnie wskazał, jakich wniosków nie mógł sformułować w sposób kategoriyczny, z uwagi na brak stosownej dokumentacji. W tym kontekście, w szczególności niezasadne było oczekiwanie apelującego, by biegły uzupełniająco zbadał wspomniany wyżej obrót bezgotówkowy w Spółce. Skoro – jak zauważał sam apelujący – brak było jakichkolwiek przelewów dotyczących pobierania pieniędzy przez oskarżonego, powstawało pytanie, jaki substrat materialny stać by się miał przedmiotem badania biegłego.

Wspomnianym nieistniejącym w rzeczywistości naruszeniem procedury było także zarzucone w apelacji oparcie ustaleń faktycznych w zakresie kondycji (...) Spółki (...) na dowodach innych niż opinia biegłego. Przede wszystkim – wbrew przekonaniu apelującego – nie wszystkie informacje mieszczące się w zakresie znaczeniowym pojęcia kondycji finansowej podmiotu, stanowią wiedzę specjalną. Ustalając zaś ową kondycję Spółki (...), Sąd I instancji dysponował licznymi dokumentami, w tym zestawieniami rachunków Spółki, zawieranymi przez nią umowami (w tym pożyczek, czy nabycia towarów i usług), wystawionymi przeciwko niej tytułami egzekucyjnymi (w szczególności orzeczeniami sądów cywilnych), dokumentacją zobowiązań publiczno-prawnych Spółki, w tym w deklaracjami dotyczącymi podatku VAT i CIT, dokumentami kredytowymi Spółki, czy jej bilansami, jak również osobowymi źródłami dowodowymi. Z owego bogatego materiału dowodowego wynikały zaś jednoznacznie takie okoliczności, jak chociażby: wysokość zadłużenia Spółki w okresie będącym przedmiotem osądu w niniejszej sprawie (w tym chociażby zaległości podatkowych Spółki, przekraczających 100 000 zł), czy zaprzestanie przez Spółkę realizacji jej pieniężnych zobowiązań na rzecz kontrahentów. Podobnie, Sąd I instancji dysponował bogatym materiałem dowodowym na okoliczność kondycji finansowej oskarżonego, jako osoby fizycznej, w tym chociażby wyrokiem wydanym w innej sprawie karnej toczącej się przeciwko oskarżonemu (o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 585 § 1 k.s.h.), na mocy którego oskarżony zobowiązany był do naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego poprzez zapłatę kwoty 1 350 000 zł. Zauważyć w końcu należało, że niektóre okoliczności wchodzące w skład kondycji finansowej Spółki, jak chociażby wspomniane transfery pieniężne, zostały przez Sąd I instancji ustalone w oparciu o dowód z opinii biegłego.

Stwierdzić zatem należało, że leżące u podstaw zaskarżonego orzeczenia ustalenia faktyczne w zakresie kondycji (...) Spółki (...), oparte zostały na prawidłowej i właściwej podstawie dowodowej, w tym – w zakresie wymaganym przepisem art. 193 § 1 k.p.k. – na opinii biegłego. O zarzuconym przez apelującego naruszeniu przez Sąd I instancji dyspozycji wskazanego przepisu, nie mogło być zatem mowy.

Wbrew stanowisku apelującego obrońcy, zaskarżone rozstrzygnięcie nie było także obarczone naruszeniem przepisu z art. 410 k.p.k., mającym polegać na pominięciu przez Sąd I instancji okoliczności w postaci sfalszowania na części dokumentów podpisów G. K. tudzież zakwestionowania przez nią podpisów na innych dokumentach. Jak była już o tym mowa powyżej, przy okazji omawiania postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych, Sąd ten uznał, że okoliczności dotyczące ewentualnego sfalszowania podpisów G. K. na wspomnianych umowach, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego w niniejszej sprawie – skoro umowy te były przez Spółkę honorowane i wykonywane. Tym samym dowody na tę okoliczność nie zostały wprowadzone do procesu (co apelujący zresztą Sądowi I instancji wytknął jako naruszenie procedury). Co z tym idzie dowody te i wynikające z nich okoliczności faktyczne nie mogły być przez ten Sąd pominięte w sposób, o którym mowa w art. 410 k.p.k.

Nie było zatem tak – jak zarzucał apelujący – jakoby Sąd I instancji wymienione dowody i okoliczności faktyczne pominął w procesie wyrokowania. Jedynie wynik sądowej oceny znaczenia faktów podniesionych przez obronę różnił się od wyniku, do którego w procesie swojego rozumowania doszedł obrońca. Tym samym, zarzucone w apelacji naruszenie art. 410 k.p.k., nie zostało wykazane.

Apelujący obrońca miał natomiast rację w tym (wąskim) zakresie, w jakim podniósł, że Sąd I instancji powołał się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na dokumenty z akt postępowania przygotowawczego o sygn. 3 Ds 1666/14 (vide: str. 28 i 30 uzasadnienia wymienionego wyroku), pomimo iż dowód z tych akt, ani ze wskazanych przez Sąd dokumentów nie został na rozprawie przeprowadzony. Taka sytuacja procesowa faktycznie stanowiła naruszenie art. 410 k.p.k. Wbrew jednakże przekonaniu apelującego – którego nota bene nie starał się on nawet wykazać – naruszenie to nie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, w rozumieniu nadanym mu przepisem art. 438 pkt 2 k.p.k. Zważyż bowiem należało, że wymienione postępowanie przygotowawcze dotyczyło W. Z. i podejrzenia o sprzeniewierzeniu przez niego pieniędzy Spółki (...). Postępowanie to nie dotyczyło zatem oskarżonego P. K., ani jego zachowań będących przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Jak zaś wskazywała lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku (w tym powołanych wyżej jego stron), Sąd I instancji – pomimo przywołania dokumentów z akt wymienionego postępowania przygotowawczego – nie wywodził z nich żadnych okoliczności faktycznych mających wpływ na odpowiedzialność karną oskarżonego w niniejszej sprawie. I w tym zatem przypadku, zarzut apelacji okazał się bezzasadny.

Charakter prostej polemiki z ocenami Sądu I instancji miał – jak wspomniano na wstępie – ostatni ze sformułowanych w apelacji zarzut dotyczący uchybień proceduralnych. Pomimo że literalnie wskazano w nim przepis procedury, któremu uchybić miał Sąd I instancji (art. 7 k.p.k.), istota tego zarzutu sprowadzała się do twierdzenia, że oceny i ustalenia Sądu I instancji były wadliwe w każdym przypadku – i z tej tylko przyczyny – gdy różniły się od ocen i ustaleń obrony. Obrońca nie zdołał jednak wykazać, że jego tezy i poglądy były zasadne i winny zastąpić konkluzje Sądu I instancji.

Podkreślenia wymagało, że wspomniany polemiczny charakter omawianego zarzutu apelacji zdeterminowany był niejako specyfiką przedmiotowej sprawy, w ramach której przebieg zdarzeń historycznych, w tym uzewnętrzniionych zachowań uczestników tych zdarzeń, czy podejmowanych przez nich czynności, w tym czynności prawnych, mających za przedmiot zawieranie poszczególnych transakcji przez Spółkę (...), czy nawet faktu jej zadłużenia – był w zasadzie bezsporny. O bycie zarzuconego oskarżonemu przestępstwa (w szczególności tych z art. 286 § 1 k.k.) przesądzało zaś odtworzenie faktów z zakresu przeżyć wewnętrznych uczestników owych niespornych zdarzeń historycznych, to jest z jednej strony – zamiaru jaki przyświecał oskarżonemu przy podejmowaniu poszczególnych zachowań, z drugiej zaś strony – ówczesnego stanu świadomości osób pokrzywdzonych (w tym W. Z. i A. A. (1)), co do faktycznych planów oskarżonego, wiązanych przezeń z dokonywanymi transakcjami. Wobec takiej specyfiki sprawy, polemika obrońcy aby okazać się uprawnioną, musiałaby zostać poparta argumentacją wskazującą, że wnioskowanie Sądu I instancji w przedmiocie owych przeżyć wewnętrznych stron wykraczało poza obwarowane ścisłymi regułami swobodne uznanie sędziowskie. Tymczasem apelujący zamiast takiego wykazania, zaprezentował prostą afirmację twierdzeń oskarżonego – przeczącego swojej winie – i równie proste przeczenie tym elementom rozumowania Sądu, które potwierdzały oszukańczy zamiar oskarżonego.

W przeciwieństwie jednakże do ocen wyrażonych w apelacji obrońcy, te opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenić należało jako wystarczająco umotywowane i pogłębione. Przede wszystkim zatem, Sąd I instancji mając świadomość trudności dowodowych występujących przy odtwarzaniu przeżyć wewnętrznych osób – ze swej istoty niedostępnych wprost w przestrzeni zewnętrznej – poddał analizie nie tylko treść relacji procesowych stron, ale też zgromadził i przeanalizował szereg okoliczności stanowiących zewnętrzną emanację owych przeżyć, pozwalających odtworzyć sferę motywacyjną i stan świadomości oskarżonego, jak również ocenić szczeroci jego relacji procesowych.

I tak, wbrew temu, co utrzymywał apelujący obrońca, Sąd I instancji miał zasadne podstawy do stwierdzenia, że okoliczności rzutujące na świadomość W. Z., co do rzeczywistej kondycji (...) Spółki (...), układały się tak, jak opisał je wymieniony świadek, nie zaś tak, jak wyjaśniał to oskarżony. I tak, szczególnie eksponowany w apelacji obrońcy fakt, że oskarżony nie mógł w grudniu 2010 r. okazać się świadkiem bilansu Spółki (nie minął wtedy jeszcze pełen rok obrotowy od założenia Spółki), nie wykluczał przyjęcia, że oskarżony posługiwał się wówczas zestawieniami numerycznymi (owymi „tabelkami”), które przez świadka nazwane zostały „bilansem”, choć nie były nim w formalnym tego słowa znaczeniu. Dane takie, wraz z zaprezentowanym przez oskarżonego operatem szacunkowym, z którego wynikało, że przedsiębiorstwo (...) wnoszone aportem do Spółki (...), warte było ponad 5 milionów złotych, mogły wywołać u pokrzywdzonego wrażenie, że wymieniona Spółka była wiarygodnym pożyczkobiorcą.

Brak przy tym było jakichkolwiek podstaw do uznania, jakoby Sąd I instancji dowolnie ocenił dotyczące wskazanych zdarzeń zeznania pokrzywdzonego i wyjaśnienia oskarżonego. W szczególności podstawy takie nie zostały wykazane przez apelującego, który w omawianym zakresie ograniczył się do prostego przeczenia zeznaniom wymienionego świadka i równie prostej afirmacji wyjaśnień oskarżonego. Takie stanowisko obrońcy pomijało przy tym okoliczność, że logiką wyjaśnień oskarżonego było przeczenie swojej winie. Obrońca zdawał się też nie dostrzegać bezspornej okoliczności, że pokrzywdzony Z. zrezygnował ze swojej pracy (zapewniającej mu pewność finansową) na rzecz zatrudnienia się w Spółce (...), właśnie z powodu przekonania o nadzwyczaj dobrej kondycji finansowej tejże Spółki.

Nie sposób też podzielić krytycznych uwag apelującego pod adresem oceny zeznań świadka M. G. (2). W szczególności – wbrew oczekiwaniom apelującego – z zeznań tych nie wynikały sugerowane przez obrońcę okoliczności o korzystnej dla oskarżonego wymowie (które rzekomo pominąć miał Sąd I instancji) – skoro wymieniona w swoich zeznaniach potwierdziła odtworzony przez wspomnianego wyżej biegłego mechanizm wyprowadzania środków pieniężnych ze Spółki (...) do (...).

Nie było też prawdą – jak twierdził apelujący – jakoby Sąd I instancji nie ocenił zeznań M. W. i G. K.. W tym wypadku w sposób wyraźny uwidocznili się sposób argumentacji apelującego, który dostrzegał błędy w ocenie dowodów dokonanej przez Sąd I instancji w tych przypadkach gdy ocena ta różniła się od forsowanej przez obronę. Tymczasem Sąd I instancji jednoznacznie i zasadnie wskazał, dlaczego nie dał wiary wymienionym świadkom w zakresie, w jakim (vide: str. 31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Ocena taka zasługiwała na pełną aprobatę, jako należycie uwzględniająca fakt posiadania przez oboje wymienionych szczególnie istotnych interesów własnych w tym, by nie przyznawać nieprawidłowości w zakresie funkcjonowania Spółki (...).

Nie wykazawszy – jak była o tym mowa powyżej – żadnego z zarzuconych uchybień proceduralnych, których dopuścić miał się Sąd I instancji, apelujący obrońca nie mógł skutecznie podnieść zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, poczynionych wyniku tego postępowania. Ten bowiem zarzut ma rację bytu wyłącznie w sytuacji uprzedniego wykazania wadliwości w zakresie procedowania lub rozumowania Sądu I instancji. Bez tego zaś sprowadza się on – jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie – do forsowania przez apelującego własnej, konkurencyjnej względem ustalonej przez Sąd, ale w przeciwieństwie do niej, dowolnej – wersji zdarzeń.

Bezzasadny – i to w stopniu jeszcze bardziej oczywistym – okazał się podniesiony w apelacji obrońcy zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisu z art. 300 § 2 k.k., wyrażającą się w przyjęciu, iż istnieje możliwość popełnienia tego przestępstwa w chwili gdy wierzyciel nie zmierzał do uzyskania tytułu wykonawczego, a następnie wszczęcia egzekucji. W sytuacji, gdy wszyscy wierzyciele Spółki (...) wskazani w opisie przypisanego

oskarżonemu przestępstwa z art. 300 § 2 k.k., posiadali wystawione przeciwko Spółce tytuły egzekucyjne, nie sposób doszukać się w stanowisku obrońcy jakichkolwiek racjonalnych podstaw.

Jak zatem wynikało z powyższych rozważań, że Sąd I instancji – wbrew stanowisku apelującego – miał wystarczające podstawy, tak faktyczne, jak i prawne, do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie czynów z art. 286 § 1 k.k., w tym jednego w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz z art. 300 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (we wszystkich przypadkach w zw. z art. 4 § 1 k.k.) Postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało bowiem, że objęte postawionymi oskarżonemu zarzutami zachowania wypełniały ustawowe znamiona przestępstw określonych we wskazanych przepisach.

Na aprobatę – poza jedną, omówioną poniżej kwestią – zasługiwało zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie w przedmiocie kary. Wskazać należało, że rozstrzygnięcia w tym przedmiocie obrońca nie kwestionował odrębnym zarzutem, koncentrując się na podważaniu prawidłowości samego skazania. Sąd Apelacyjny nie znalazł zaś podstaw by orzeczenie o karze uznać za wadliwe. Wymierzone oskarżonemu P. K. kary jednostkowe za poszczególne przypisane mu czyny, jak i kara łączna 3 lat pozbawienia wolności, mieściły się bowiem w granicach ustawowego zagrożenia, należycie uwzględniały dyrektywy wymiaru kary i jawiły się jako odpowiednia reakcja prawno-karna na popełnione przez oskarżonego bezprawie. Przy czym Sąd I instancji kształtując wobec oskarżonego wymiar kary, miał w świadomości dotyczące go okoliczności łagodzące, brak było jednakże podstaw do tego, by nadawać im dalej idący charakter łagodzący. Apelujący nie podniósł zaś żadnych okoliczności mogących wskazywać na potrzebę mniej dolegliwego ukarania oskarżonego. Jego argumentacja kwestionowała bowiem samo zawinienie oskarżonego. W sytuacji zaś, gdy oskarżonemu przypisano popełnione z premedytacją czyny na szkodę licznych kontrahentów – uznać należało, że jego zawinienie nie tylko potwierdziło się, ale też jego stopień przemawiał za surowszym raczej niżli łagodniejszym potraktowaniem sprawy.

Korekty wymagało natomiast jedno z rozstrzygnięć w przedmiocie orzeczonego wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody, to jest zawarte w pkt 7. i) zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcie o zasądzeniu obowiązku naprawienia szkody na rzecz P. D. (1), poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty 23.690,96 zł. Dodać należało, że potrzeba tej korekty nie została podniesiona w apelacji obrońcy, jej dokonanie zgodne jednak było z kierunkiem wniesionego środka zaskarżenia, jako że oznaczało modyfikację zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonego.

W omawianym wypadku Sąd I instancji nie zauważył, że wymieniony wyżej pokrzywdzony uzyskał już w postępowaniu cywilnym tytuł wykonawczy przeciwko oskarżonemu, obejmujący tożsame roszczenie i opiewający na tą samą kwotę. Tytułem tym był wydany przez Sąd (...) w P. nakaz zapłaty z dnia 30 marca 2012 – zasądzący solidarnie od spółki (...) i od oskarżonego kwotę 23 690, 96 zł (k. 655). Istnienie powołanego tytułu wykonawczego oznaczało, że o wynikającym z popełnienia przestępstwa roszczeniu pokrzywdzonego P. D. (1), obejmującym odszkodowanie w kwocie 23 690, 96 zł, prawomocnie orzeczono w innym postępowaniu (w tym wypadku cywilnym). W tej sytuacji, z uwagi na klauzulę antykumulacyjną wynikającą z przepisów art. 415 § 1 zd. 2 k.p.k., orzeczenie tożsamego obowiązku w zaskarżonym wyroku nie było możliwe.

Wobec tego, Sąd Apelacyjny, orzekając w pkt I uzasadnianego wyroku, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił zawarte w pkt 7. i) rozstrzygnięcie o zasądzeniu obowiązku naprawienia szkody na rzecz P. D. (1).

Analogicznej korekty nie wymagały pozostałe zawarte w pkt 7 zaskarżonego wyroku, rozstrzygnięcia w przedmiocie orzeczenia obowiązku naprawienia szkody na rzecz innych pokrzywdzonych. W tych bowiem przypadkach, jak trafnie zauważył Sąd I instancji – pokrzywdzeni dysponowali co prawda tytułami wykonawczymi obejmującymi tożsame kwoty, były to jednak tytuły wystawione przeciwko spółce (...), nie zaś przeciwko oskarżonemu. W przypadku roszczeń zasądzonych na rzecz pokrzywdzonych w postępowaniach cywilnych, brak było zatem tożsamości podmiotowej w stosunku do orzeczonego przez Sąd I instancji obowiązku naprawienia szkody. Stąd orzeczenie przez Sąd I instancji obowiązku naprawienia szkody na rzecz pozostałych poza P. D. (1) pokrzywdzonych, nie naruszało wspomnianej klauzuli antykumulacyjnej wynikającej z art. 415 § 1 zd. 2 k.p.k.

Dodać należało, że powyższej konkluzji o niedublowaniu się orzeczeń (zawartych w pkt 7 a – h oraz j) w przedmiocie naprawienia szkody, z istniejącymi w obrocie prawnym tytułami wykonawczymi uzyskanymi przez pokrzywdzonych przeciwko Spółce w postępowaniach cywilnych, nie zmieniała regulacja zawarta w art. 299 § 1 k.s.h. Stanowi on, że jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Oskarżony zaś był członkiem zarządu spółki (...) od 20 maja 2011 r. do 9 grudnia 2011 r. Tutejszemu Sądowi Apelacyjnemu znany był przy tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2016 r., sygn. III KK 405/16, w którym orzeczono, że „wykładnia funkcjonalna art. 415 § 1 zd. 2 k.p.k. wskazuje, że ratio legis tego przepisu sprowadza się do zapobieżenia funkcjonowaniu w obrocie prawnym tytułów egzekucyjnych wynikających z dochodzenia tego samego roszczenia w postępowaniu karnym i innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. W tym kontekście nie jest zatem celowe nakładanie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 k.k. wobec możliwości wyegzekwowania zasądanego roszczenia z majątku oskarżonego w oparciu o podstawę z art. 299 § 1 k.s.h.”. Jakkolwiek zatem z mocy powołanego art. 299 § 1 k.s.h. istniała – i to z mocy prawa – odpowiedzialność oskarżonego za długi Spółki, to jednak była ona potencjalna i zaktualizowałaby się dopiero w sytuacji, gdyby pokrzywdzeni wystąpili przeciwko oskarżonemu z powodztwami opartymi na przepisach wspomnianego artykułu i uzyskali orzeczenia zasądzające. Na gruncie przedmiotowej sprawy zatem – pomimo ciężącej na oskarżonym potencjalnej odpowiedzialności względem pokrzywdzonych, wynikającej z art. 299 § 1 k.s.h. – nie wystąpiła sytuacja – o której mowa w art. 415 § 1 zd. 2 k.p.k. – w której to roszczenia odszkodowawcze pokrzywdzonych, objęte by już zostały prawomocnym rozstrzygnięciem.

Uwzględniając całość przedstawionych powyżej rozważań i uznając zarzutu apelacji za bezzasadne, Sąd Apelacyjny – poza opisaną wcześniej korektą rozstrzygnięcia w przedmiocie obowiązku naprawienia szkody – w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzekając o kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny uwzględnił z jednej strony wynik tego postępowania, to jest nieuwzględnienie apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego, z drugiej zaś strony – sytuację majątkową i możliwości zarobkowe oskarżonego, w tym perspektywę odbywania przez niego kary izolacyjnej, co nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Wobec tego, na podstawie przepisów art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k., zwolniono oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Z tych samych względów, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), zwolnieniem od kosztów objęto opłatę za II instancję.

Marek Kordowiecki Mariusz Tomaszewski Jarema Sawiński